

Paul **Balawajder**, Barbara **Midziak**, Bartłomiej **Znojek**

---

## Umiarkowane zwycięstwo Republikanów w Tennessee

Wynik wyborów uzupełniających do Izby Reprezentantów w 7. okręgu Tennessee potwierdza, że **choć Republikanom udało się utrzymać mandat, to partia zмага się ze spadkiem poparcia społecznego.**

Zwycięstwo republikanina Matta Van Eppsa, osiągnięte przewagą niespełna 9 pkt proc. – wobec 22-punktowej wygranej Donalda Trumpa w tym samym okręgu w 2024 r. – wpisuje się w serię gorszych notowań republikańskich kandydatów. Wraz z wynikami wyborów uzupełniających do Izby Reprezentantów na Florydzie (w kwietniu) oraz w Arizonie i Wirginii (we wrześniu), a także wyborów gubernatorskich w New Jersey i Wirginii (w listopadzie), wskazuje na możliwe osłabienie strukturalnej pozycji Partii Republikańskiej. Utrzymanie mandatu zajmowanego przez Republikanów nieprzerwanie od 1983 r. wymagało uruchomienia znacznych środków finansowych z platformy ogólnokrajowej oraz zaangażowania najważniejszych polityków, na czele z Trumpem i spikerem Izby Reprezentantów Mikiem Johnsonem. Oznacza to, że walka o utrzymanie nawet silnie konserwatywnych okręgów staje się coraz bardziej kosztowna. Kampania demokratki Aftyn Behn, skoncentrowana na przekazie dotyczącym rosnących kosztów życia, potwierdziła wzrost znaczenia tej tematyki dla wyborców. Choć Republikanie zdołali obronić mandat, zmniejszenie ich przewagi wskazuje na potencjalne wyzwania przed wyborami do Kongresu w listopadzie 2026 r. Kolejne wybory uzupełniające, które odbędą się w Georgii (w pierwszym kwartale 2026 r.) i New Jersey (w kwietniu 2026 r.), pozwolą obu partiom lepiej ocenić skuteczność strategii testowanych przed wyborami połowkowymi.

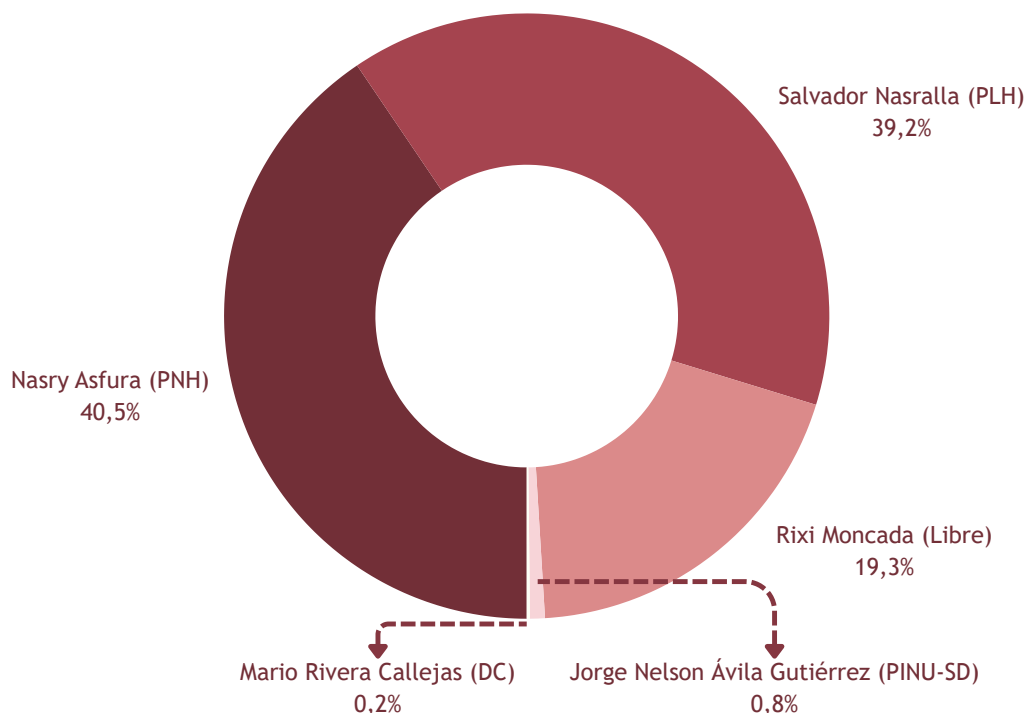
---

## Wybory prezydenckie w Hondurasie pod znakiem ingerencji Donalda Trumpa

Głosowanie z 30 listopada br. przyniosło przegraną rządzącej lewicy, a przeliczone dotychczas głosy wskazują na zwycięstwo przedstawiciela konserwatywnej Partii Narodowej (PNH). **Udzielone mu wsparcie prezydenta USA i opóźniające się ogłoszenie pełnych wyników wzmagają napięcia wokół wyborów.**

Na podstawie 99,4% protokołów wyborczych przeliczonych do 9 grudnia br. Rixi Moncada z rządzącej partii Libre uzyskała 19,29% głosów, Salvador Nasralla z PLH 39,20%, a Nasry Asfura z PNH 40,52%. Przerwanie liczenia głosów przez Krajową Radę Wyborczą w dniach 5–8 grudnia, tłumaczone usterką techniczną, wzmocniło – nasilone już podczas kampanii – wątpliwości co do uczciwości procesu wyborczego. Nie wiadomo, w jakim stopniu na wynik Asfury wpłynęły poparcie udzielone mu przez Donalda Trumpa na kilka dni przed głosowaniem oraz groźba wstrzymania pomocy finansowej dla Hondurasu w razie jego przegraney. Niejasny był też cel i efekt ogłoszonej jednocześnie decyzji prezydenta o ułaskawieniu Juana Orlando Hernández – wywodzącego się z PNH przywódcy Hondurasu w latach 2014–2022 – odsiadującego w USA karę 45 lat więzienia za kierowanie grupą odpowiedzialną za przemyt ponad 400 ton kokainy. Decyzja Trumpa nie tylko podważa wiarygodność polityki antynarkotykowej jego administracji, ale też dowodzi, że jest on gotowy wesprzeć polityków skazanych za ciężkie przestępstwa, o ile traktuje ich jako swoich ideologicznych sojuszników. Partia Libre domaga się anulowania wyborów, jako główny powód podając ingerencję USA.

## Rozkład głosów w wyborach prezydenckich w Hondurasie



Źródło: opracowanie PISM na podstawie Tu nota (dane na podstawie 99,4% przeliczonych protokołów głosowania)

## Oficjalna reaktywacja doktryny Monroe przez USA

Opublikowany w grudniu wpis prezydenta Donalda Trumpa z okazji 200. rocznicy doktryny oraz treść Strategii bezpieczeństwa narodowego (NSS) stanowią potwierdzenie, że **obecna administracja postrzega zachodnią półkulę jako swoją strefę wpływów**. Na takie podejście wskazywała polityka USA w ramach obu Ameryk, realizowana od początku roku.

Nowe rozumienie doktryny Monroe, które prezydent nazwał swoim nazwiskiem („Trump Corollary”), nawiązuje do tych jej interpretacji, którymi władze USA w przeszłości uzasadniały m.in. interwencje wojskowe w Ameryce Łacińskiej. Wyrazem nowego podejścia miało być zdaniem Trumpa m.in. „odzyskanie uprzywilejowanego dostępu do Kanału Panamskiego” i „przywrócenie dominacji na morzu”. Reaktywacja doktryny Monroe ma służyć „Amerykanom”, aby „odzyskali kontrolę nad swoim losem na swojej półkuli”. Treść najnowszej NSS wskazuje jednak, że ta kontrola ma się opierać na odzyskaniu przez USA dominującej pozycji w regionie oraz na wykorzystaniu m.in. środków presji ekonomicznej i wzmocnionej obecności wojskowej. Współpraca USA z danym państwem, w tym pomoc finansowa, ma być zależna od tego, czy jego władze doprowadzą do pozbawienia pozaregionalnych „adwersarzy” USA kontroli nad krajową infrastrukturą strategiczną (np. portami). Choć w NSS nie padają nazwy rywali, ta zapowiedź dotyczy głównie Chin. Może mieć jednak też zastosowanie do UE, która podobnie jak USA próbuje uzyskać uprzywilejowany dostęp do surowców krytycznych z Ameryki Łacińskiej.

[O znaczeniu inauguracyjnej wizyty sekretarza stanu USA Marco Rubio w Ameryce Środkowej i na Dominikanie w lutym br. pisał Bartłomiej Znojek](#)